Kolski, Józef

Kamień z "wanienką Matki Boskiej"

Światowit 3, 33-41

1901

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Kamień z „wanienką Matki Boskiej”*)

(2 plany i 2 rysunki w tekście).

Kalisz, wspominany już przez Ptolemeusza, znany był ludom starożytnym, jako jedna z najdawniejszych siedzib Polan.

Tędy szła droga handlowa od morza Śródziemnego do Baltyku, tu znajdował się jeden z targowych punktów, nawiedzanych przez podróżujących kupców.

Okolice tak ważnego punktu musiały być zamieszkane przez lud bardziej ruchliwy, bardziej rozwinięty od mieszkających w głębiach puszcz, tutaj musiały powstawać i powstały pomniejsze punkty handlowe, jak: Sieradz, Warta, Spicymirz, Uniejów, Dąbie, Koło, Konin i tyle innych, tutaj też częściej, niż w innych miejscowościach, napotykać powinniśmy ślady grodzisk i cmentarzysk, ślady miejsc ofiarnych i w ogóle większą, niż gdzieindziej, ilość pamiątek owych dawno minionych wieków.

Jednym z najciekawszych w Kaliskiem zabytków tych czasów jest znajdujący się we wsi Wrząca, w powiecie Tureckim, głaz ofiarny, zwany przez lud „kamieniem z wanienką Matki Boskiej.“

Wieś Wrząca, dla odróżnienia od innych, licznych w Kaliskiem, wsi tegoż nazwiska, zwana Wrzącą-Warcką, leży o sześć wiorst na zachód od Turka między Grzymiszewem, Piętnem i Słodkowem.

„Liber beneficiorum“ Łaskiego („Sł. geogr.“) nazywa ją: Wrancza. Dzisiejsza wieś leży na wzgórzu nad brzegiem strugi bez nazwy, płynącej w okolicy nizkiej, mokrej i sapowatej z pod Zdżenic przez Szawłowice, Budy Słodkowskie, Wrzącę, Imiełków, Grzymiszew i pod Tuliszkowem nawprost Gadowskich i Holendrów, wpadającej z prawej strony do rz. Pokrzywnicy („Słownik geogr.“), lub Powy („Mapa hydrologiczna“), lub Ostrowej („Karta dawnej Polski,“ Paryż, 1859 r.). Pod Imiełkowem przyjmuje ona z lewej strony krótki strumień, wypływający z lasu, należącego do Wrzącej, a zwanego „Mały Borek.“

W lasku tym, w miejscowości dziwnie uroczej, w rozpadlinach na kilka metrów głębokich, wypływa z piaszczystych ścian woda zdrojo-

*) Krótki opis kamienia był posłany we wrześniu r. z. do „Gazety Kaliskiej,“ jako do organu miejscowego, i zamieszczony był w nr. 236 i 237 r. b. pod zmienionym tytułem „Zabytek przeszłości.“ Skutkiem dorobienia, mającej podnieść duchowy nastrój czytelników, pseudo-poetycznej przyprawy przez nieznającego ani przedmiotu opisywanego, ani miejscowości, pomocnika redaktora, fakty poprzekręcano, prośby zaś autora o zamieszczenie poprawek nie uwzględniono. (*Przyp. autora*).

wa, czysta, jak kryształ. W tem to miejscu wśród lasu znajdować się musiała owa najdawniejsza „Wrancza,“ nazwana tak od źródeł, które „wrają“ po dawnemu; tu też w pobliżu znajduje się w lesie duże cmentarzysko pogańskie. Sięga ono w sąsiedni las Grzymiszewski i składa

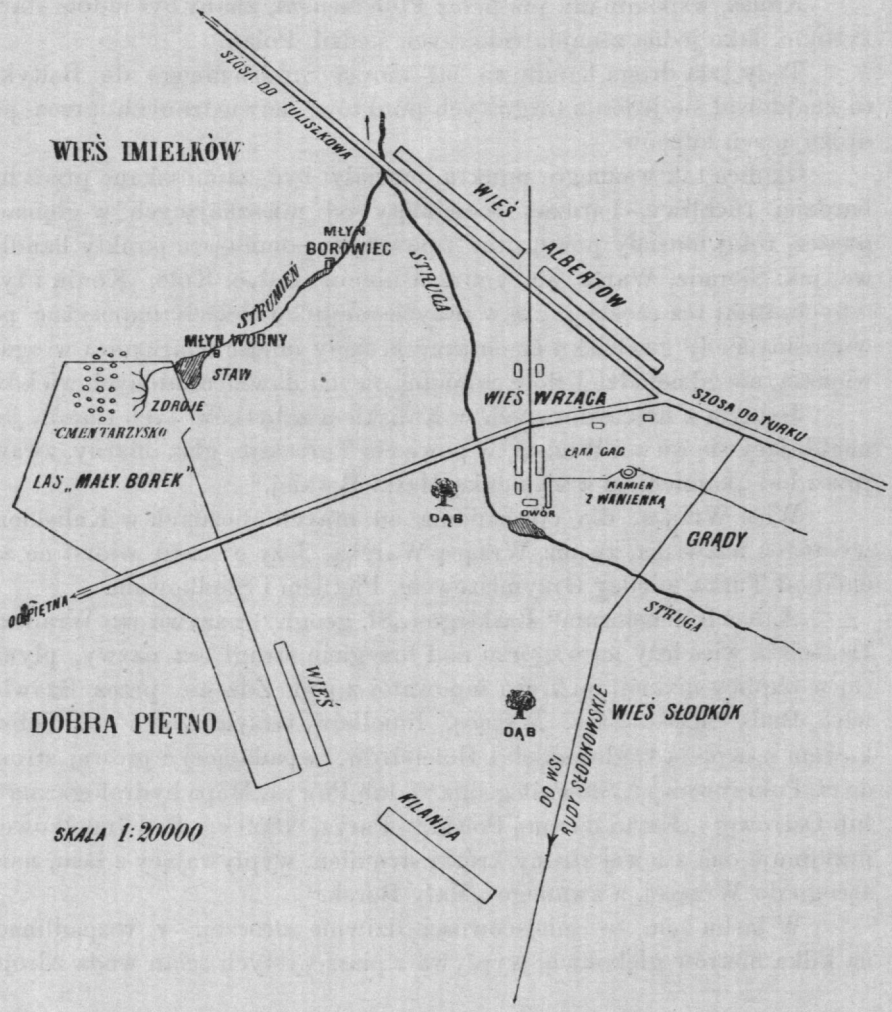

Rys. 4. Plan sytuacyjny wsi Wrząca-Warcka w pow. Tureckim, gub. Kaliskiej.

się z grobów, układanych okrągło z polnych kamieni (skrzynkowe). — Nie będąc specyalistą archeologiem, nie otwierałem żadnego grobu. O kształcie i budowie dowiedziałem się od włościan, którzy z rozkazu dziedzica brali z tych grobów kamienie na budowę szosy, sypanej przed

kilkunastu laty z Wrzącej do Dzierzbina. Dziwił ich kształt foremny tych grobów, popielnice jednak duże i małe („garnki"), znajdujące się prawie w każdym, zaraz rozbijali, „bo to chłop, to chytry jest na pieniądze!" W żadnym jednak „garnku" nie zauważyli nic oprócz kości.

Dużo grobów w ten sposób zniszczono, pozostałe jednak jeszcze świadczą o licznej ongi w tem miejscu ludności, której sposób życia wyświetli nam dopiero sumienny jaki uczony badacz z pozostałych, ocalałych resztek.

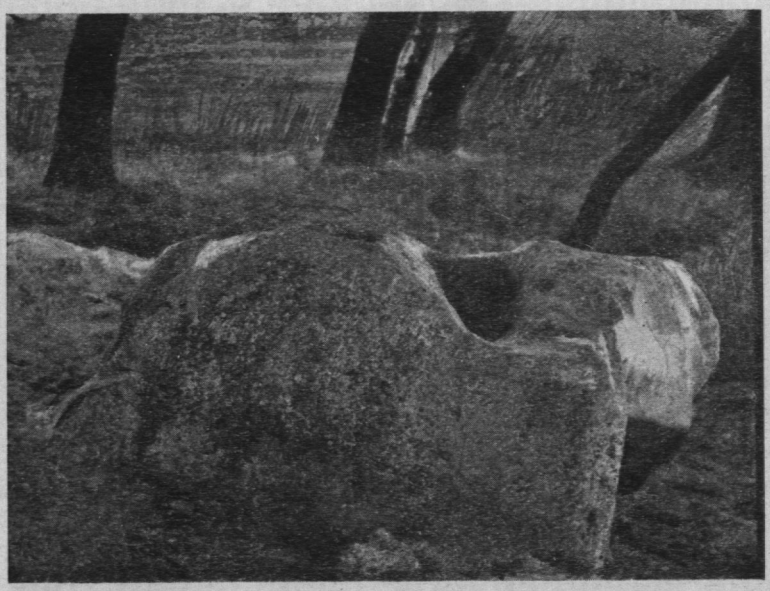

Rys. 5. Kamień z „wanienką Matki Boskiej."

Mały Borek składa się obecnie wyłącznie ze znikczemniałej skutkiem serwitutowego gospodarstwa sośniny; w zdrojach tylko pojedyńcze lepsze okazy sosen, świerków, jodeł i olsz, świadczą o owych dawnych borach i puszczach, w których, jak świadczy sąsiedni śliczny las Grzymiszewski, rosnąć musiały również i te tak czczone przez naszych przodków dęby.

Dwa okazy pięknych tych drzew pozostały do dziś na terytoryum Wrzącej i to dzięki wypróchnieniu wnętrza. Oba znajdują się pojedyńczo wśród pól dworskich, jak wspaniałe pomniki czasów, kiedy las panował, człowiek zaś na zdobytych tylko kawałkach mógł siać i sprzątać zboża.

Nazwa takich miejsc przechowała się wśród ludu i oto w Słodkowie grunta wzgórkowe, graniczące z gruntami Wrzącej, dziś jeszcze zowią „Grądy.“ Wyraz ten starodawny oznaczał miejsca wznioślejsze, wybrane wśród mokradeł i puszcz, jako nadające się pod uprawę i najdawniej też pod nóż wzięte.

Pomiędzy słodkowskimi „Grądami“ i wrzackiemi dworskiemi zabudowaniami, widzimy niedaleko szczytu wzgórza na granicy między ornem polem a pastwiskiem, mającem nazwę „Gać,“ kępę topoli i brzóz

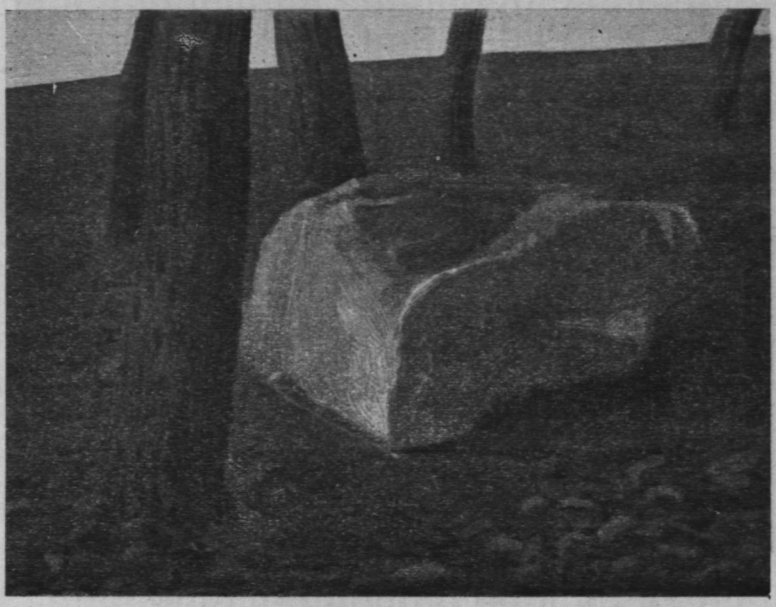

Rys. 6. Kamień z „wanienką Matki Boskiej“.

kilkudziesięcioletnich, a wśród nich leży w sztucznem zagłębieniu olbrzymi głaz narzutowy, stanowiący niezawodnie ongi ołtarz jakiegoś bóstwa, przez lud zwany dziś kamieniem z wanienką.

Głaz przedstawia bryłę kwarcytu drobno-ziarnistego, barwy szarej, w świeżym przełomie biało-różowej. Jednolity bez żadnej skazy lub pęknięcia monolit, wyraźnie sztucznie obrabiany, ma 8,4 m. obwodu i średnio metr wystaje nad ulicę alejki. Zupełnie pozioma, bardzo lekko wklęsła podstawa jego znajduje się jeszcze przeszło na pół metra głębiej w ziemi, w typowym piasku dyluwialnym. Zblizka oglądany z południa ma formę serca, z lotu ptaka przedstawia ostrze włóczni z bo-

kami pionowymi. Długość tej włóczni wynosi 3,25 m. szerokość 2,4 m. długość obu pionowych boków ostrza po 2,1 m. (Porównać plan fig. 4 i 7, oraz rysunki).

Oglądając zblizka, widzimy pochyłą płaszczyznę K. N. E. F. G. C. (por. rysunek 6-ty, zdejmowany z 10 m. odległości), doprowadzającą na

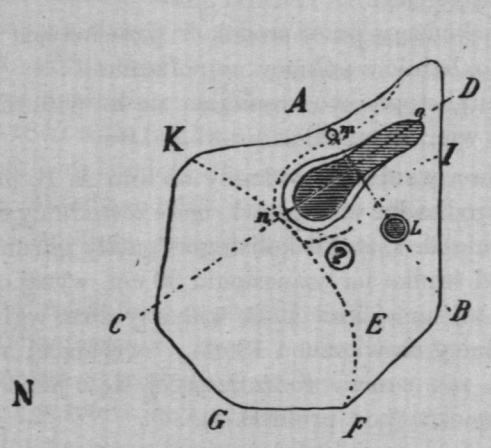

Rzut poziomy.

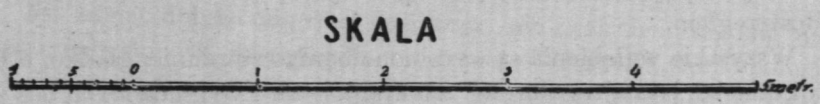

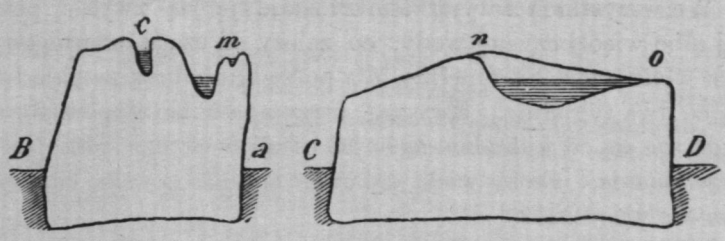

Przecięcie BA. *Przecięcie CD.*

Rys. 7. Kamień z „wanienką Matki Boskiej" we wsi Wrząca-Warcka w pow. Tureckim.

poziomy ołtarz K. A. H. D. I. N. z „wanienką" i „małym garnuszkiem," stąd zaś jakby na stopień na najwyższą część kamienia I. B. E. P. L. z garnkiem. (Por. rys. 5-ty, zrobiony z fotografii, zdejmowanej z 5-metrowej odległości).

Najważniejszą część kamienia stanowi najdostępniejsza z powodu pionowo ściętych ścian bocznych powierzchnia, na której znajduje się wyżłobienie kształtu wanienki.

Długość tej ostatniej przy średnim poziomie wody wynosi $1,_{22}$ m., szerokość w połowie 30 cm., w najszerszem miejscu 40 cm., głębokość w najgłębszem miejscu 18 cm.

Linia C. D., przechodząca przez środek i przecinająca ją wzdłuż, ma kierunek prawie dokładnie z północy na południe.

Głębokość wanienki stopniowo zmniejsza się ku południowi; tędy nadmiar wody spływa wierzchem. (Por. profil C. D.).

W połowie długości wanienki widzimy na linii A. B. prostopadłej do C. D. o 28 cm. od środka ku wschodowi małe o średnicy 8 cm. i głębokości 7 cm. wgłębienie M. kształtu kolistego („mały garnuszek"); na zachód zaś o 60 cm. od środka na wzniesieniu 30 cm. wyżej od poziomu wody w wanience na tej samej linii A. B. widzimy duże wgłębienie koliste workowate o średnicy na wierzchu 18 cm., zwężającej się stopniowo do 13 cm., głębiej zaś znowu rozszerzającej się o jakiś centymetr, i 29 cm. głębokie („garnek") (por. profil B. A.).

Oprócz „wanienki" i „garnków" daje się zauważyć w miejscu P. na głazie płytkie, ku północo-wschodowi pochyło wyrobione, koliste, również gładkie, jak poprzednie, wgłębienie, innych jednak ozdób lub znaków nie dostrzegłem.

Wszystkie wgłębienia są wyrobione bardzo starannie, gładko, o bokach i dnach, jaknajregularniej zaokrąglonych i wygładzonych bez żadnych ostrości i nierówności (porównaj przecięcia i fotografie).

We wszystkich z wyjątkiem P. znajduje się zwykle pewna ilość mniej albo więcej czystej wody, co zależy od czasu ostatniego deszczu. Latem woda wysycha zupełnie, dla porządku jednak zwykle bywa nalewaną co dwa tygodnie. Zwyczaj utrzymywania w porządku miejsca tego datuje się od kilkudziesięciu lat i stąd pochodzi istniejące w okolicy przekonanie, jakoby woda wskutek tajemniczej siły kamienia nigdy w nim nie wysychała.

Do głazu przywiązane jest krótkie podanie, które z ust ludu dosłownie spisuję:

„W ucieczce z Egiptu Matka Boska zatrzymała się na tem miejscu. We wanience w kamieniu kąpała Dzieciątko, w garnku wodę grzała, w małym zaś garnuszku stała świeca."

Tyle mówi podanie.

Skutkiem cudownej kąpieli jest lecznicza własność wody z wanienki: ma być ona „bardzo pomocna na oczy." Tutaj jedni powiadają: „Była

pomocna, aż owczarz jakiś przemył oczy psu tą wodą," inni zaś twierdzą, że i obecnie „pomaga." I teraz nocami ma być widać w tem miejscu światło i od wielu słyszałem, że oni sami je widzieli. Autentyczność cudu popierają cudownem oprócz tego objawieniem. Opowiadają bowiem, że kamień (który niegdyś prawdopodobnie leżał na powierzchni, lecz skutkiem ciężaru, waży bowiem około 20,000 kg., zapadać się musi coraz bardziej w ziemię), o ile najstarsi zapamiętają był tak głęboko w ziemi, iż tylko górna część jego z garnkiem widoczną była nad poziomem pola, wanienkę zaś wiatr piaskiem zasypywał; dopiero dziedzic Komornicki około 1840 roku miał mieć w chorobie sen, by zrobić w tem miejscu porządek i by kamień dla wszystkich uczynić dostępnym, za co ozdrowieje. Wtedy to odkopano go do obecnego poziomu, obsadzono drzewkami i zrobiono istniejącą alejkę, wysypywaną piaskiem i zamiataną.

Kamień jest zawsze w poszanowaniu i w dniu 8 września, w dzień odpustu w Grzymiszewie, bywa bardzo licznie nawiedzany. Cześć ta zachowała go też od zagłady, p. O. bowiem, nabywszy przed kilkunastu laty Wrzącę i potrzebując kamieni pod budowle, powziął zamiar połupania go jednocześnie z innymi, znajdującymi się na bliższych zabudowań polach. Wezwany jednak chłop kamieniarz z sąsiedniej wsi stanowczo odmówił, bo „nie chciał ściągać na siebie nieszczęścia" *).

Nie znając dobrze odnośnej literatury, nie znalazłem nigdzie opisu takiego zabytku. Z dostępnych mi źródeł Virchow („Antropologie" w „Neumeyer. Anleitung zu wissenschaftlichen Beobachtungen") wspomina o przedhistorycznych miejscach ofiar i sądów, mających się wyróżniać przez specyalnie ustawione, lub też szczególnie wyrobione kamienie

---

*) W nr. 261 „Gazety Kaliskiej" z r. 1899 p. St. Orłowski stanowczo zaprzecza powyższemu faktowi, gdyż mu to „nawet nigdy przez myśl nie przeszło," i świadczy się całą ludnością Wrzącej „z małymi wyjątkami bez znaczenia." Od tych właśnie „wyjątków," zasiedziałych mieszkańców Wrzącej, wiem o powyższym fakcie i, znając p. O. blizko, wierzę w jego prawdziwość tem bardziej, że i sam, mając szczęście od r. 1892 zarządzać Wrzącą, niejednokrotnie miałem przezeń poddawany ten projekt i byłem wyśmiewany, jako ideolog „pragnący pójść z kijkiem:" toć kamień połupany przedstawiałby wartość kilkudziesięciu rubli!...

Nie przeczę, że gdyby p. O. gwałtem się uparł, by kamień zniszczyć, to, jako majętny człowiek, znalazłby nakoniec za pieniądze kogoś, co by to zrobił; że nie przeprowadził swego zamiaru, pozwoliło mu to pokazywać go później przyjeżdżającym gościom, jak również nie przeszkodziło, gdy przestał być właścicielem Wrzącej, namawiać właścicieli do połupania zabytku Nieraz więc „przechodziło mu przez myśl" usunięcie kamienia.

Może, zresztą to były... dowcipne żarty?...

(Przyp. autora).

w kształcie ofiarnych czar ze ściekami do odpływów, lub też ze wszelkiego rodzaju ozdobami (Näpfchensteine, pierres à écuelles).

Kaltbrunner (w „Der Beobachter“) wymienia, jako „Schalensteine,“ głazy, na których są wyrobione muszlowate lub miskowate wgłębienia, czasem zaś żłobki lub ścieki. Te ostatnie miały dawać powód do przypuszczeń, że kamienie takie były ołtarzami do składania bóstwom ofiar z ludzi, których krew ściekała we wgłębienia i żłobkami spływała. (Stąd nazwa: kamienie ofiarne, lub kamienie Druidów). Takie też znaczenie nadaje kamieniom z wgłębieniami (pierres décavées), Lefevr w „Cudach architektury.“ Stwierdzono jednak, że wiele z tych wgłębień tak jest umieszczonych, że nie dopuszczają podobnych objaśnień. Tyle dostępne mi źródła.

Na ich zasadzie przypuszczam, na podstawie zaś dalszych faktów i rozumowań twierdzę stanowczo, że „kamień z wanienką Matki Boskiej,“ znajdujący się we wsi Wrząca-Warcka, jest jedynym znanym w Polsce ołtarzem ofiarnym z czasów pogańskich, zabytkiem niezmiernie rzadkim, choćby dlatego, że przy wprowadzaniu chrześcijaństwa miejsca i przedmioty czci bożyszcz najpierwej i najgorliwiej były wyszukiwane i niszczone.

Na tem miejscu wspomnieć muszę, że ś. p. ks. Wojciech Kubiak, b. regens seminaryum warszawskiego i kanonik kapituły, opowiadał mi, że w aktach kościoła w Służewie obok Wilanowa pod Warszawą znajduje się wzmianka, jakoby w XV stuleciu zakopany został głęboko w ziemię na tamtejszym cmentarzu kościelnym wielki kamień, dawny ołtarz dyabelski, który wiernych odwodzić miał od prawdziwej wiary. Projektowanym poszukiwaniom, gdzieby on mógł leżeć, przeszkodziła śmierć czcigodnego kapłana.

Za dowody mego twierdzenia co do „kamienia z wanienką“ uważam:

1). Istniejące podanie i fakt czci, zachowującej się dotychczas; choć powody czci zastosowane zostały do wierzeń chrześcijańskich, odnosić się jednak mogą do miejsca z dawien dawna uświęconego.

2). Kształt ogólny kamienia, umyślne ścięcie boków ze strony południowej i wschodniej dla łatwiejszego dostępu do wgłębień.

3). Dokładne i staranne wyrobienie tak wanienki, jak i garnków.

4). Kierunek wanienki dokładnie z północy na południe, również i rozmieszczenie w połowie jej długości wgłębień w różnych poziomach, a jednak dokładnie na linii wschód-zachód.

5). Fakt, że dana okolica i miejscowość obfitowała w dęby, wycinane za pamięci współczesnych, 2 zaś jeszcze zostały.

6). Fakt, że miejscowość, na której leży głaz, jest zwana „Gać" i tak też oznaczona na mapie z r. 1825. Wyraz „Gać" pochodzi od pierwiastku „gacić" i oznacza miejsce ogrodzone, takiemi zaś podług kronikarzy, były miejsca, poświęcane bogom.

7). Według opowieści włościan, na tem samem polu znaleziono dwa „podobne do ludzi kamienie," jeden z nich zakopano przed kilkudziesięciu laty w dół gdzieś koło strugi, drugi zaś długie lata stać miał w podwórzu, aż znalazł się w fundamentach nowego dworu.

8). Nazwa miejscowości w pobliżu będących „Grądy," t. j. miejsca, najdawniej wzięte pod uprawę, wskazuje lud rolniczy osiadły; może były tu grunta, uprawiane przez kapłanów.

9). Istnienie w lesie dużego cmentarzyska pogańskiego wskazuje na liczne zamieszkanie tej okolicy. Dokładne i umiejętne zbadanie grobów zdoła niewątpliwie rzucić światło na dawność tych mieszkańców.

10). Na liczne zaludnienie okolicy zdaje się wskazywać również fakt znalezienia przed laty w Muchlinie pod Turkiem popielnicy, zakopanej w ogrodzie dworskim bez żadnego grobu, jak również znalezienie w miejscowości, zwanej „Żale" na „Piaskach", obok granicy Słodkowskiej, kulki szklanej (paciorka), jakie widywałem w wykopaliskach innych miejscowości.

Na zakończenie pracy niniejszej pozostaje mi życzyć, by zwróciła ona uwagę szerszego ogółu na zabytki małoznane, a mogące znajdować się w każdej miejscowości i aby który z uczonych archeologów naszych naukowo objaśnił kamień wrzący z jego wgłębieniami.

Józef Kolski,
Inżynier górniczy.